

Sto miejsc pracy dalej czeka

■ Przez dwa miesiące firma chcąca zatrudnić stu informatyków przyjęła do pracy kilkanaście osób. Mobica narzeka, że nie ma na rynku doświadczonych programistów. - Kto szybszy, ten zdobywa informatyków - odpowiadają lubelskie uczelnie

ŚLAWOMIR SKOMRA

Mobica to brytyjska firma, która specjalizuje się w programach na urządzenia mobilne - smartfony czy tablety. To rynek, który wystrzelił kilka lat temu i ciągle rośnie.

Swoje lubelskie biuro Mobica otworzyła w kwietniu. Z miejsca ogłosiła, że chce do pracy przyjąć około setki osób. Potrzebni byli programiści z dobrą znajomością języków C/C++, C#, Assembler, Python, HTML5 i Java.

Najbardziej poszukiwani byli programiści z doświadczeniem, ale firma ciepło patrzyła też na absolwentów informatyki.

Wydawało się, że Mobica momentalnie zapełni swoje biuro przy ul. Zanna. Tym bardziej że Lublin kreuje się na zagłębie branży informatycznej - Wyżynę IT.

Jest tu ponad 750 takich firm zatrudniających około 5 tys. osób. Uczelnie kształcą w sumie 3 tysiące studentów informatyki i dziedzin zblizonych. Co roku około 500 wykształconych na tych kierunkach osób opuszcza uczelnie z dyplomem w kieszeni.

Tymczasem minęły dwa miesiące obecności Mobiki w Lublinie i... Firma nadal ogłasza, że szuka setki pracowników. Mobica na razie zatrudniła w Lublinie kilkanaście osób.

- Zarówno w Lublinie, jak i w całym województwie, jest ograniczona liczba doświadczonych programistów. Zatrudniamy absolwentów, ale nie jest łatwo pozyskać specjalistów z doświadczeniem w programowaniu na urządzenia mobilne - mówi Tomasz Krawczyński, dyrektor zarządzający Mobica Ltd. i przypomina o rekrutacji.

To powracający problem. Jak pisaliśmy w styczniu zeszłego roku, informatyczny Sollers Consulting przez kilka

miesięcy rekrutacji zatrudnił w naszym mieście tylko pięciu informatyków. - Zauważyliśmy w Lublinie, że faktycznie trudniej jest tu o konkretnych specjalistów niż w Warszawie. Być może dlatego, że lubelski rynek IT jest mniejszy. Ale co do „jakości” osób już przyjętych nie

**Co roku około 500
wykształconych na tych
kierunkach osób
opuszcza uczelnie
z dyplomem w kieszeni**

nam zastrzeżeń - mówił nam wówczas Marcin Pluta, członek zarządu Sollers Consulting.

Firma SII stale szuka załogi. Ostatnio m.in. na stanowiska: quality assurance analyst, developer PHP czy programista salesforce.

Co roku na informatykę na UMCS przyjmowanych jest 180 osób. Studia udaje się ukończyć średnio 60 z nich. Uczelnia zapewnia, że przykłada szczególną wagę do nauczania programowania mobilnego. - Na II stopniu studiów jest wręcz taka specjalność. Cały program nauczania jest rozbudowywany i zmieniany pod kątem aplikacji mobilnych, bo cały czas zmieniają się technologie - mówi Aneta Adamska, z biura prasowego UMCS i dodaje, że w Lublinie faktycznie jest silna konkurencja firm informatycznych.

Politechnikę Lubelską rocznie opuszcza ponad setka informatyków. - I są wręcz rozchwytywani. Nasi informatycy mają bardzo dobrą opinię na rynku - reklamuje Iwona Czajkowska-Denka, rzeczniczka PL. - Rynek aplikacji mobilnych przeżywa boom i realia wyglądają tak, że która firma jest szybsza i proponuje lepsze warunki pracy, ta zatrudnia informatyków. Niedawno kilkudziesięciu na-

szych absolwentów zatrudniła konkurencyjna wobec Mobiki firma - dodaje.

Firmy wyluskują studentów już podczas nauki. - Oferują im staże i wychowują sobie pracowników. Dla wielu firm organizujemy spotkania na uczelni. Są też wydziałowe targi pracy - wlicza rzeczniczka.

Dlatego Mobica zamierza współpracować z lubelskimi uczelniami. - W Lublinie zamierzamy uruchomić program warsztatów skierowanych do studentów i absolwentów, które umożliwią zdobycie doświadczenia i umiejętności praktycznych. Najlepsi mogą liczyć na zatrudnienie - dodaje Krawczyński z Mobiki.

Jest jeszcze inna sprawa na rynku informatycznym. W Lublinie programista może zarobić na starcie od 2,5 tys. zł. Po czterech latach pracy można dojść do poziomu 6 tys. zł. W Warszawie informatyk może tyle zarobić, zaczynając pracę. ●